Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 130. Lwów, Poniedziałek dnia 8. Czerwca 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z doręczeniem do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU 15 gr. Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 9 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. Ogłoszenie zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

PRZESILENIE RZĄDOWE JESZCZE NIE ZAŁATWIONE.

Warszawa, 6 czerwca. Rokowania premjera z przywódcami lewicy w sprawie zlikwidowania przesilenia gabinetowego, wywołanego ustąpieniem p. Thugutta, nie doprowadziły dotychczas do porozumienia. Lewica odstąpiła od żądania dymisji min. Ratajskiego i obsadzenia jego stanowiska przez polityka zbliżonego do kół lewicowych, natomiast **stronnictwa lewicowe celem przywrócenia równowagi politycznej gabinetu, domagają się dla siebie 2 tek. P. P. S. żąda ustąpienia ministrów Tyszk' i Żychlińskiego. (AW.)**

SKANDAL POLICYJNO-SZPIEGOWSKI W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 6 czerwca. „Wreme“ donosi z Wielkiej Kaniszy, że dyrektor policji Lunguluw został aresztowany pod zarzutem **szpiegostwa na rzecz Węgier** i przygotowywania rozruchów komunistycznych. Oprócz niego aresztowano kilku niższych urzędników policyjnych. (PAT.)

ODZNACZENIE WŁ. REYMONTA.

Warszawa, 6 czerwca. Władysław Reymont otrzymał Krzyż Komandorski Legji Honorowej. (AW.)

NIEMCY ZAOPATRUJĄ MAROKAŃCZYKÓW W BROŃ.

Paryż, 6 czerwca. „Le Journal“ donosi z Londynu, że z Hamburga wyjechał parowiec Margarette wiozący do Arzili ładunek amunicji i broni między innymi armaty najnowszego systemu skonstruowane w fabrykach niemieckich. (PAT.)

Porozumienie francusko-angielskie

w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Wiedeń, 6 czerwca. „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Paryża: W ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu panuje zadowolenie z wyniku ostatnich rozmów między ambasadorem francuskim w Berlinie a Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego. Poglądy Brianda zgadzają się we wszystkich ważnych punktach z poglądami Foreigne Office. Anglja zamierza zaofiarować Francji i Belgji określenie gwarancji nietylko co do granicy nadreńskiej, lecz **pakt bezpieczeństwa ma być także rozszerzony na posiadłości zamorskie. Chamberlain nigdy nie żądał, by w pakcie zawarty był zakaz wysyłania wojska francuskiego na rzecz wschodnich sprzymierzeńców Francji.** Kampanja, którą prowadzi ostatnio „Daily Telegraph“ przeciw paktowi gwarancyjnemu, uważana jest w Paryżu za tendencyjną. Uważają w kołach parlamentarnych i dyplomatycznych za możliwe, że poszczególni ministrowie gabinetu Baldwina podzielają poglądy „Daily Telegraphu“, że atoli poglądy Chamberalina zgadzają się z poglądami Brianda. (PAT.)

Londyn, 6 czerwca. Min. spraw zagran. Chamberalin wyjeżdża 6 bm. do Paryża, gdzie spotka się z Briandem. Jutro rano udadzą się razem do Genewy i podczas tej podróży omówią dokładnie wszystkie szczegóły spraw bezpieczeństwa. — Z Genewy Chamberlain zawiadomi natychmiast gabinet angielski o wyniku rokowań z Briandem. Z końcem przyszłego tygodnia poweźmie rząd angielski decyzję, kiedy i z jakim programem zainicjować zwołanie międzynarodowej konferencji dla paktu bezpieczeństwa. (AW.)

—oxo—

Prasa niemiecka w sprawie rozbrojenia.

Berlin, 6 czerwca. Cała prasa berlińska komentuje obszernie notę aljancką w sprawie rozbrojenia. „Berl. Tageblatt“ pisze, że Niemcy stoją wobec jednolitego frontu zwycięskich mocarstw i w rozważaniach o dalszej linji swej polityki muszą się liczyć trzeźwo z tym niekorzystnym dla nich faktem. „Voss. Ztg.“ ocenia notę optymistycznie. Uważa ją za oznakę zapowiadającego się wyjaśnienia obecnej sytuacji politycznej. „Berlin. Morgenpost“ sądzi, że nota jakkolwiek zawiera uciążliwe żądania, daje jednak możność osiągnięcia pomyślnych wyników w drodze rokowań.

„Vorwärts“ uważa, że nota stawia Niemców w kłopotliwem położeniu, i obawia się, aby przedłużenie się rokowań, wynikające z ostatniej noty, nie odroczyło na dłuższy czas dzieła pacyfikacji Europy. „Tägliche Rundschau“, organ partji ludowej, widzi w nocie chęć dokuczliwości. Prasa prawicowa jednomyślnie protestuje przeciwko żądaniu skasowania stanowiska naczelnego wodza armji niemieckiej. Organ koncernu Stinnesa „D. Allg. Ztg.“ zarzuca Francji i Anglji, że zamiast paktu gwarancyjnego przynoszą Niemcom nowe żądanie kapitulacji. Organ nacjonalistów „D. Ztg.“ nie szczędząc złośliwych epitetów pod adresem aljantów, domaga się odrzucenia tych warunków. Naogół jednak prasa prawicowa zachowuje rezerwę co do stanowiska, jakie rząd niemiecki ma zająć w tej sprawie. (PAT.)

—oxo—

Litewskie płatowce nad Wilnem.

Artylerja polska zmusiła je do ucieczki.

Warszawa, 6 czerwca. Według doniesień „Expressa Porannego“ pojawiły się wczoraj nad Wilnem 2 tajemnicze aeroplany, które dłuższy czas krążyły nad miastem. Wywiady urządzone przez polskich lotników stwierdziły, że były to samoloty litewskie. Wtedy artylerja rozpoczęła ostrzeliwanie aeroplanów, które odleciały w stronę Litwy. (AW.)

Spółdzielczość i jej znaczenie gospod. i społeczne w Polsce.

Prawdopodobnie w żadnym okresie rozwoju ludzkości nie obserwowaliśmy w takich niezmiernych dymensjach walk jakie obecnie toczą się na wszelkich polach życia. Toczą się one we wszystkich dziedzinach. Gdy zamilkną salwy karabinowe i łomot bomb na barykadach, walka wkracza na wiece, zgromadzenia, zebrania parlamentarne, opanowuje prasę oficjalną i tajną, przyczaja się w zmowach, spiskach, wybucha w strajkach i lokautach. Namiętne prądy opanowują wszystko i wszystkich, burza przelatują ponad społecznościami wzniecając zarzewie nowych walk, które siłą zwycięskiej pięści mają decydować o przewadze tego, czy innego kierunku, czy regime'u.

Oto są tory usiłowań o poprawę materjalnych i kulturalnych warunków życia.

Poza tą drogą zdobywania lepszych warunków materjalnego i kulturalnego życia wytycza **Spółdzielczość** wręcz odmienną drogę, **drogę zrzeszenia się dla celów zbiorowej samopomocy.** W przeciwstawieniu do drogi walki Spółdzielczości nie chodzi o wymuszenie na kimkolwiek jakiegoś ustępstwa, jakiejś rezygnacji, jakiejś ulgi, poprawy, nie chodzi jej także o uzyskanie na kimś przewagi i przemocy, lecz tylko o to, by **przez racjonalne użycie zbiorowych środków jak najdogodniej, jak najkorzystniej zaspokoić gospodarcze potrzeby członków zrzeszeń spółdzielczych i w ten sposób osiągnąć dla społeczeństwa największą sumę dobrobytu.** W miejsce solidarności w walce o byt **spółdzielczość stawia solidaryzm w dochodzeniu dobrobytu drogą samopomocy, drogą pracy i oszczędności, droga stopniowego, ewolucyjnego obejmowania we władztwo swych dobrowolnych, demokratycznie zorganizowanych zrzeszeń ekonomicznych środków,** których działalność jest społecznie i narodowo krzywdzącą. W przeciwstawieniu do drogi pierwszej, drogi zawiści i zazdrości, drogi żądań, drogi nienawiści i walki, droga spółdzielczości jest drogą braterstwa, wzajemnego zaufania zrzeszonych, jest drogą zabiegów twórczych dla podniesienia poziomu ekonomicznego i kulturalnego zrzeszonych, jest drogą postępu i rozwoju gospodarczego i moralnego, jest szkołą gospodarki społecznej, prostoty życia, i uczuć obywatelskich, szkołą, w której praca i oszczędność równość praw i obowiązków, zaspokojenie potrzeb społecznych najlepsze, najpewniejsze i najpełniejsze znalazło rozwiązanie.

Spółdzielczość polska szeroko rozlana choć płytko mimo najcięższych warunków rozwoju ma w dziejach narodu swoją kartę. Działalność organizacji spółdzielczych, kredytowych, rolniczych, spożywczych i wytwórczych położyła niezaprzeczone zasługi w utrzymaniu stanu posiadania Narodu w okresie trójzaborowej niewoli. Nazwiska ks. Samarzewskiego, ks. Wawrzyniaka, dra Stefczyka, Wojciecha Biechońskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisława Wojciechowskiego, Tadeusza Romanowicza zostały zapisane niezatartemi zgłoskami we wdzięcznej pamięci narodu obok nazwisk ekonomistów i socjologów Staszica, Kołłątaja, Czackiego, dr. Marcinkowskiego, pierwszych propagatorów solidaryzmu.

Organizacje spółdzielcze kredytowe, wytwórcze, rolnicze, spożywcze i inne rozwijając się powoli i systematycznie w okresie niewoli w trzech zaborach zgromadzały oszczędności i kapitały udziałowe, stanowiące prawie jedyny kapitał obrotowy warstw ludowych, zwalczały orgje lichwy, która jako rak opanowała całe społeczeństwo, pobudzały zmysł oszczędności, podnosiły kulturę gospodarczą i społeczną, wprawiały warstwy ludowe odtrącone od życia publicznego do samorządu i do znajomości spraw gospodarczych, krzewiły wiarę w siłę solidaryzmu, samopomocy, prostoty życia, współdziałania, uczyły lud punktualnego wypełniania zobowiązań, gospodarki z rachunkiem, umacniały hart i moc w walkach z przeciwnościami, dbały o rozwój intelektualny, popierając instytucje kultury społecznej.

Dziś nie mniejsze zadanie ma spełnić ruch spółdzielczy. Zadania te są o potężnem znaczeniu państwowem, narodowem, ekonomicznem i społecznem.

Trójzaborowa niewola, która żywe części Narodu przykuwała do rydwanów polityki zaborców zubożyła Polskę nigdy nie zbyt bogatą. Kapitalistów polskich — w ścisłem tego słowa znaczeniu — wręcz nie mamy. — Polska jest bez kapitałów! **Kapitały te musi stworzyć, wyhodować, zgromadzić i zużytkować dla jak największego dobra Narodu, spółdzielczość polska.** — Ona jest powołaną do rozbudowania zmysłu oszczędności, do wykorzenienia wad, nałogów, rozrzutności i zbytku, do gromadzenia oszczędności, do wzmocnienia tymi kapitałami naszej produkcji i wymiany.

Spółdzielczość ma za zadanie swą organizacją uprościć system wymiany, który fatalnie ciąży tak na naszej produkcji, jak i na spożywcach, jedną i drugą stronę obciążając haraczami. Niesłychanie liczne, zbyt kosztowne, zachłanne, a nie wyszkolone pośrednictwo spekulacyjne, zazwyczaj narodowo obce, jest polipem, który każdą dziedzinę życia gospodarczego wysysa, a bogacąc się pasożytnictwem, deprawuje społeczeństwo rozrzutnością i sybarytyzmem. W tej dziedzinie jedynie spółdzielcze organizacje mogą i muszą wywrzeć zdecydowany nacisk na uzdrowienie stosunków przez odpowiednie uregulowanie wymiany, przez powolne i systematyczne wyeliminowanie z naszej ekonomiki czynników wrogich.

W okresie walk społecznych i ekonomicznych opanowujących cały świat cywilizowany, spółdzielczość polska niesie Narodowi przykazania wewnętrznego braterstwa, solidaryzmu, który charakterowi Narodu jest mało zaszczepiony, umiłowanie swojszczyzny i przykazanie pracy twórczej, mającej na celu zaspokojenie w sposób najbardziej dla nas korzystny naszych potrzeb, a **uniezależnienia nas od kapitalistycznej produkcji zagranicy.** Spółdzielczość ma przerośś swemi organizacjami na zdrowych zasadach solidaryzmu, samopomocy opartymi wszystkie warstwy, zespolić je w **jedno wspólne, świadome celów kolisko owiane duchem wzajemnej pomocy** i wspólnego współdziałania dla wytworzenia tego czego brak. Naród odczuwa, co zaspokajać musi w zależności od wyzyskującego sytuację kapitalizmu zagranicznego.

Spółdzielczość zatem jest ruchem twórczym, który Narodowi wytycza jasno, realnie swój program ekonomiczny drogą emancypacji wszystkich najmniejszych sił i wartości gospodarczych. Spółdzielczość jest ruchem, który zwalcza i zwalczy potężne dotychczasowe wpływy zewnętrzne, oddziaływujące rozstrojowo na organizm społeczny Polski, a wytwarza ruch konsolidujący, harmonijne ustosunkowanie się sił twórczych dla dobra tak jednostki, jak i całego Narodu.

Ogrom zadań, olbrzymia przestrzeń horyzontów, odległość met, jakie ma wytyczone i przeszkody, które musi usunąć na drodze prowadzącej Naród do lepszego jutra nie przerażają wybnawców tego ruchu. **DoD podjęcia tych trudów powołuje spółdzielczość cały Naród,** który w zrzeszeniach, w związkach i w wyższych organizacjach staje się nową siłą społeczną, demokracją ekonomiczną, która w rozwoju gospodarczym zwolna krok za krokiem, zakładając zręby lepszej gospodarki, tworząc nowe ogniska życia, przyoblekа marzenia i wyczucia serc w realne formy, pełne idejowego rozpędu.

Władysław Jenner.

Pińczów a Kulików.

Z PODRÓŻY PO ZIEMI KIELECKIEJ.

Czy zazdrościłeś kiedy, czytelniku-Małopolaninie, albo raczej, czytelniku-Lwowianinie, ludziom, mieszkającym na prowincji, w jakiejś mieścinie zapadłej, kędy wieść ze świata wtedy dopiero dociera, skoro wszędzie już dawno przebrzmiała? Ależ napewno, zazdrościłeś im w pewnej chwili twego życia spokoju nerwów i ciszy pod kopułą niezasłoniętego kamienicami, niepociętego drutami nieba, pewniejszego dobrobytu, większej władzy osobistej, ściślejszej może z ludźmi przyjaźni.

Ale silniejsze zawsze było politowanie nad tymi biedakami, żyjącymi w beznadziejnej jednostajności i nudzie, zdala od ognisk kultury i twórczości, zagrzebanymi w prozie życiowych drobiazgów, w ciasnem kole niedalekich pragnień i małostkowych, naiwnych rozrywek. Kulików czy Peczeniżyn jest dla nas powszechnie uznanym symbolem martwoty umysłowej, życiowego niedołęstwa, braku polotu i rozmachu, śmiesznych ambicyjek, antytezą twórczej inicjatywy (nie gniewajcie się, proszę, mieszkańcy wymienionych miejscowości, bo jako przykład możnaby równie dobrze podsunąć nazwę każdego innego miasteczka dawnej Galicji!)

Nie przyszło nam nigdy na myśl, że właśnie życie na prowincji nastręcza możność pracy twórczej, szerokiej działalności, budowania od podstaw i wytrwałego dążenia w górę, a nietylko konsumowania dóbr kulturalnych, bogatszych, czy uboższych, ale w każdym razie już istniejących. Aby tak myśleć, aby się stać twórcą, budującym z niczego, przerastającym w swych zamierzeniach samego siebie — trzeba znaleźć się nie w naszym poczciwym Kulikowie, ale na prawdziwej pustyni ducha, na wyspie, pozbawionej łączności ze światem kulturalnym, w środowisku, którego każdy żywszy odruch tłumiony był przez lat dziesiątki uderzeniem knuta i zaciśnięciem łańcucha.

Na to trzeba żyć... ot, naprzykład w takim Pińczowie, albo choćby i w Pacanowie (nie dowodzi tego zresztą słynne „kucie kóz" w tem miasteczku, ponieważ pacanowskie Kozy pisały się przez „wielkie K" i trudniły się z ojca na syna rzemiosłem kowalskiem). Tylko na tych szerokich przestrzeniach oddychających powolnem, roślinnem niemal życiem, zamkniętych cały wiek przeszło przed światłem myśli i ruchem cywilizacji, rodzić się mogą tacy zapaleni entuzjaści czynu, tacy zatraceni ofiarnicy idei, którzy na bary swe biorą samodzielnie i ufnie cały ciężar spełnienia wymarzonego celu.

Ludzie, urodzeni pod rosyjskiem jarzmem, przyzwyczaili się niczego od zwierchniej, narzuconej władzy nie oczekiwać. Albo godzili się ze stanem rzeczy i tonęli w bagnie egoistycznego materjalizmu — albo szli na przebój, by zwyciężyć lub zginąć. Te same zjawiska występują dziś i na terenie życia społecznego tej dzielnicy.

U nas w Małopolsce, jeśli kto chce stworzyć jakie dzieło, zwołuje szerokie zgromadzenie obywatelskie, które powołuje dziesięć komitetów i prezydjów honorowych, wydaje stosy papierów — poczem akcja utyka na braku funduszów. Tam podejmuje się dzieła często jeden człowiek — i zapałem swym potrafi pobudzić do ofiarności całe rzesze.

Wyobrazić sobie trudno, jak olbrzymie obszary były w zaborze rosyjskim pozbawione wszelkiej komunikacji, skazane na wegetację, na samowystarczalność. Dziś województwo kieleckie posiada od roku kolejkę wązkotorową na znacznej przestrzeni, bo na linji Hajdaczek—Pińczów—Wiślica—Kazimierza Wielka—Posądza, która służy zarówno przewozowi osób, jak celom handlowym i przemysłowym. Albowiem pan starosta pińczowski, Stanisław Lamot, powiedział sobie, że musi być kolej — no i jest kolej!

Wynalazł jakąś tam porzuconą w pokrzywach starą maszynę rolniczą, kazał ją zmontować i przerobić na lokomotywę, założył warsztat wagonów, wydostał od ministerstwa szyny i część taboru. Resztę zrobił sejmik powiatowy, przezna-

Obchód „Dnia Spółdzielczości" we Lwowie.

Dnia 7 b. m. (niedziela), o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w Bazylice rzym.-kat. — O godz. 11.30 w sali Małego Teatru przy ul. Gródeckiej, Uroczysta Akademja. — Wstęp 50 gr. O godz. 4-tej po poł. w sali Kopernika w nowym budynku uniwersytetu (gmach posejmowy) Wykład o Spółdzielczości, ilustrowany licznemi przeźroczami z dziedziny Spółdzielczej. Wstęp 20 groszy.

O godz. 7.30 wieczór w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Straszny Dwór", opera Stanisława Moniuszki.

Komitet Dnia Spółdzielczości we Lwowie.

Bandytyzm w Małopolsce.

Z Przemyślan donoszą, że w ostatnich czasach było 10 napadów rabunkowych na gościńcu z Kurowic do Przemyślan. Onegdaj urządzono tam obławę i ujęto w lesie Laszek Królewskich szajkę bandytów, złożoną z parobków 20 wsi Wyżniowa: Antoniego Kutnego, Grzegorza Patera, Grzegorza i Michała Marciniaka i Hryńka Gaja. Gaj stawiał policji opór z rewolwerem w ręku i został zastrzelony. Michał Marciniak zbiegł w zamięszaniu.

W powiecie Przeworskim dokonano w nocy napadu rabunkowego na dom Markusa Wiesenfelda. Sprawcę napadu Wojciecha Węglarza aresztowano i znaleziono przy nim rzeczy zrabowane.

Z Rozwadowa donoszą o napadzie rabunkowym na kupców Lindenbauma i Schwanfelda, którego dokonał zamaskowany bandyta na gościńcu między Rzeczycą a Brodnicą. Bandytę ujęto. Jest nim parobek Juljan Tracz z Rzeczycy. Zrabował on kupcom złoty zegarek i kilkadziesiąt złotych.

ZAKUPY ZAGRANICZNE NA POTRZEBĘ SAMORZĄDU.

Warszawa, 6 czerwca. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów omawiano projekt ustawy o zakupach zagranicznych nap otrzeby samorządu przez związki komunalne. Projekt tej ustawy wniesiony zostanie niebawem przez ministra przemysłu i handlu na Radę ministrów. Pozatem komitet ekonomiczny Rady ministrów zajmował się sprawą zbytu węgla polskiego za granicą oraz sprawą opracowania projektu nowej taryfy celnej. W końcu posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie biura badania cen, o wpisach szkolnych i w sprawie cen środków leczniczych. (PAT.)

—oxo—

WINA RIEDLA

czając część podatków na utrzymanie kolejki. Pińczów został połączony z Europą.

Zwiedzając miasta byłego Królestwa Kongresowego, spotkasz się nieraz z tem, że ci jako osobliwości pokazują budynki i lokale szkolne, popisy wiejskich straży pożarnych, że ci opowiadają o dziełach i zarządzeniach w zakresie opieki społecznej, czy w dziale sanitarnym. Nas te rzeczy same w sobie nie dziwią — jeśli je swoją miarą mierzymy, bośmy je mieli oddawna i niewiele od chwili uzyskania niepodległości przyczynili się do ich utrzymania, czy polepszenia. Ale tam tworzy się i buduje wszystko od nowa. Więc, że istnieje dziś naprzykład taki ogromny nowy gmach szkoły powszechnej w Dwikozach, że w szkole rolniczej w Mokoszynie młode nauczycielki uczą wiejskie dziewczęta gospodarstwa domowego, że w Zawichoście na gruzach zburzonego w czasie wojny klasztoru założono szkołę, która kształci zawodowo rzemieślników, albo, że w Busku dzięki inicjatywie i energji dr. Szymona Starkiewicza urósł pod niebo wielki zakład leczniczy dla dzieci — to chyba jest świadectwem zdolności polskiego społeczeństwa do życia i do czynu. Życie to pleni się bujnie i zakwita w miejscu, gdzie niedawno był chwast i gruz.

Otóż tego właśnie zazdrościć mogą owym Pińczowom, Dwikozom i Pacanowom nasze ubogie duchem miasteczka.

M. H.

Wybór Hindenburga powalił także i Stinnesa

Panika na giełdzie. Akcja ratunkowa banków pogorszyła sytuację.

Wiedeń, 6 czerwca. „Arbeiter Ztg." z Berlina: Przesilenie w koncernie Stinnesa można uważać jako następstwo wyboru Hindenburga. Młody Stinnes znajdował się właśnie w podróży po Anglji i Ameryce północnej w sprawie uzyskania kredytu i rokowania miały być już ukończone, gdy nastąpił wybór Hindenburga, powodując nie dojście do skutku układów zaprojektowanych przez Stinnesa. Nadzieja, że akcja ratunkowa wielkich banków podziała uspokajająco na giełdę nie ziściła się. **Nastrój na giełdzie był wczoraj wprost rozpaczliwy.** Znamiennem jest, że „Deutsche Allgem. Ztg." będąca własnością Stinnesa wypowiedziała posady 20-tu redaktorom. (PAT.)

Stawki celne będą zniżone po żniwach.

Wiedeń, 6 czerwca. „N. Fr. Presse" ogłasza wywiad z posłem polskim Wieruszem-Kowalskim w sprawie podwyższenia ceł w Polsce. Poseł zaznaczył, że zarządzenie to jest prowizoryczne i ma jedynie na celu poprawę ujemnego bilansu handlowego w Polsce. Widoki co do tegorocznych żniw w Polsce są tak pomyślne, że powyższe zarządzenie będzie mogło być po żniwach zniesione, poczem nastąpi powrót do liberalnej polityki importowej. (PAT.)

Cztery możliwości powrotu Amundsena.

Oslo, 6 czerwca. Kierownictwo norweskiego Towarzystwa aeronautycznego zajmowało się wczoraj różnymi planami celem odszukania lotników polarnych. Panuje zgodność poglądów co do tego, że dla Amundsena są otwarte cztery możliwości powrotu, a mianowicie **do Spitzbergu, do Grenlandji wschodniej, do Grenlandji północno-zachodniej i do przylądka Kolumbja.** Dzięki ekspedycji rządu norweskiego, jest służba wywiadowcza dostatecznie zabezpieczona. Co do przeszukania okolicy wschodniej Grenlandji, postanowiono zapytać francuskiego badacza krajów polarnych Charcota, czy nie zechciałby podjąć się tego zadania. W sprawie poszukiwań w okolicy Grenlandji północno-zachodniej i Kolumbji, zwróci się Towarzystwo do komitetu utworzonego w Nowym Jorku. Szwedzki badacz Nansen oświadczył w wywiadzie, że jeżeli Amundsenowi udało się dotrzeć do bieguna, wówczas, jeżeli nie będzie mógł użyć samolotów, będzie starał się dojść pieszo do przylądka Kolumbja. Jeżeli dotrze do przylądka Kolumbja, będzie ocalony. (PAT.)

Udaremniony zamach na hiszpańską parę królewską.

Z Paryża donoszą 5 b. m.: Przybyli z Barcelony podróżni opowiadają, że policja znalazła na torze kolejowym, w pobliżu Barcelony, bombę, którą miał zostać wysadzony w powietrze pociąg dworski. Pociągiem tym odjechać miała hiszpańska para królewska 4 b. m. W sprawie tego zamachu uwięzić miano 14 studentów, należących do organizacji katolickiej.

Londyn, 6 czerwca. „Emening News" donoszą z Cerbere (Hiszpanja), że na skutek wykrycia drugiej bomby w katedrze tamt. na kilka minut przed rozpoczęciem mszy królewskiej **aresztowano 4-ch księży.** (PAT.)

Barcelona, 6 czerwca. W kilku punktach Barcelony wybuchły bomby i petardy. Wypadków z ludźmi nie było. Przypuszczają, że sprawcy tych wybuchów mieli na celu wywołanie paniki. Pragnęli oni zaprotestować przeciwko obecności króla w Barcelonie. (PAT.)

—oxo—

W AMERYCE LUDZIE UMIERAJĄ Z GORĄCA.

N. Jork, 6 czerwca. Skutkiem niezwykłych upałów, zamknięte zostały wszystkie sklepy i szkoły. Ofiarą upałów padło 160 osób. — We wschodnich stanach zanotowano około 100.000 wypadków zasłabnięcia wskutek gorąca. (AW.)

Zniesienie paszportów w Rosji.

Według najnowszego dekretu centr. komitetu wykonawczego R. S. F. S. R., ma być zupełnie zniesiony obowiązek paszportowy i anulowane karty pobytu i książki robotnicze. Na każde żądanie urzędy będą obowiązane wydać dowód osobisty. Jedynie popisowi i obowiązani do służby wojskowej winni posiadać dokumenty o ich stosunku do służby wojskowej. System meldunkowy oparto na podstawie wystarczającego dowodu: metryki, wypisu z ksiąg ludności lub książeczki uposażeniowej lub jakiegokolwiek świadectwa z miejsca pracy i kwit, świadczący o należeniu do jakiegokolwiek związku zawodowego.

Sezon kąpielowy w Lubieniu.

Lubień Wielki w maju.

W zakładzie kąpielowym Brunickich sezon kąpielowy rozpoczyna się na dobre. Sprzyja temu wspaniała pogoda, panująca wszechwładnie od samego początku sezonu. Zamiast obiecanej w prospekcie muzyki, która ma przybyć ponoś z dniem 1 czerwca, letnicy rozkoszują się tak w dzień jak i w nocy prześlicznymi trelami słowików, które zawodzą w obszernym parku.

Dla rozrywki kuracjuszy jest i biblioteka — jeno — jak na majowych letników — nieco zadroga (5 zł. za sezon 1-mies., a 5 zł. kaucja). Kasyno narazie nieuruchomione. Zato z inicjatywy zakładowego lekarza dra Wł. Podsońskiego i innych ludzi chętnej i dobrej woli 21 bm. zawiązał się pod protektoratem p. Marji Brunickiej Komitet dobroczynności im. Marji Konopnickiej, mający na celu spieszenie z pomocą biednym niezamożnym kuracjuszom. Na zebraniu założycielskiem wybrano Wydział Komitetu, w skład którego wchodzą: honor. prezes i protektorka M. Brunicka, przewodnicząca p. Józefa Oleńczukowa, zastępczyni p. F. W. Breiterowa, lekarz dr. Podsoński, zarz. zakładu radca Aug. Teodorowicz, p. Anna Uhaczowa, p. Lambrowa i sekretarz a zarazem skarbnik p. M. Hawlicki. Uchwalono dyrektywy stałe udzielania zapomóg, i postanowiono spróbować losu szczęścia na loterji państw.

Dotychczasowa kwesta przyniosła na razie kwotę 212 zł. W projekcie jest urządzenie różnych niespodzianek w następnym najruchliwszym sezonie, które niewątpliwie pomnożą znacznie skromne początkowo fundusze i pozwolą też zbożnej instytucji filantropijnej ustalić się raz na zawsze — nad czem czuwać będą niezawodnie tak protektorka p. Brunicka, jak i główny inicjator, stale tu przebywający dr. W. Podsoński.

J. M.

Nowe odkrycia w królestwie Mayów

Od dłuższego już czasu bawią dwaj angielscy archeologowie, Hedges i Gann w Honduras, w środkowej Ameryce. Olbrzymie przestrzenie w Honduras pokryte są dżunglą, dostępną jedynie dla zwierząt. Ale ciekawe oko badacza już rok temu natrafiło na olbrzymią pyramidę 13 stóp wysoką i 36 szeroką. Z pyramidy prowadziły wielkie schody w głąb puszczy. Idąc po ich śladach, odkryto olbrzymi podwórzec i 14 innych pyramid, szczątki wież i pałaców.

Bliższe badania stwierdziły, że nowe wykopaliska należą do nieznanego dotychczas miasta Mayów, Lubaantun. Symbol liczby 5 wskazuje, że mamy niewątpliwie do czynienia z epoką kultury Mayów. Obszar wykopaliskowego terenu jest olbrzymi i nie został jeszcze całkowicie objęty przez badaczy.

Każdy dzień robót przynosi coraz to nowe niespodzianki. Materjał i architektura budzą podziw swojem wykonaniem i ogromem. Zagadkę powiększa jeszcze i ta okoliczność, że Mayowie nie znali żelaza, więc niewiadomo dziś, w jaki sposób obrabiali i dźwigali olbrzymie kamienne bloki. — Wyłowiony z gruzów posąg niewieści, przedstawiający śmierć, pod względem plastyki i wykonania przewyższa pomniki egiskie. Wśród ruin spotyka się naczynia prymitywnej roboty, nie licujące zupełnie z techniką architektury. — Przypuszczają, że naczynia te pochodzą z epoki późniejszej, gdzieś z 16 wieku, kiedy to setki Mayów ustępując przed Hiszpanami, szukało zapewne schronienia w opuszczonych murach prastarego Labaantum. Dalsze wykopaliska wyjaśnią zapewne jeszcze niejedną zagadkę.

Ratujmy zdrowie uczącej się młodzieży.

Walka z gruźlicą — oto hasło — które rozbrzmiewa coraz głośniej na całym obszarze cywilizowanego świata. Potężnemi środkami tej walki są: sanatorja, kolonje letnie dla młodzieży i poradnie.

Wojna pochłonęła niezliczone ofiary w ludziach, zniszczyła byt jednostek i narodów. Nam straszliwą szkodę uczyniła, zabierając tyle młodzieży zdrowej i może najlepszej.

Szczęk broni ustał, lecz straszna zmora wojny pozostawiła nam gorszego jeszcze wroga, bo ukrytego wśród nas. Gruźlica w zastraszający sposób wyniszczyła młodzież naszą, której organizmy — wskutek złych warunków odżywiania w ostatnim dziesiątku lat — stały się nadzwyczaj podatne zarazkom. Oto 25% uczniów i uczenic mamy z czynną gruźlicą.

Ta straszna choroba jest dzisiaj najgroźniejszym wrogiem naszej przyszłości. Komu przyszłość Polski nie jest obojętna, kto o dobro narodu dba — niech pośpieszy z pomocą.

Ratujmy zdrowie uczącej się młodzieży. To hasło niechaj zabrzmi donośnym głosem w sercach polskich.

Potrzebując środków materjalnych na organizowanie przychodni (poradni), kolonij i zakładanie sanatorjów leczniczych, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich. Ratujmy młode istnienia, które jeszcze ocalić można, każdy niech przyśle datek. Kto może, niech zaofiaruje pomieszczenie dla wątłej młodzieży na kolonje letnie. Dary w gotówce należy składać w redakcjach dzienników, a wszystkie przesyłki tak pieniężne, jak i listowne pod adresem: Sekcji Higjeny i Wychowania fizycznego T. N. S. W. ul. Łyczakowska 5, konto czekowe Pocztowej Kasy oszczędności Nr. 405.346 Kraków.

Wyzwanie prokuratora za obrazę podczas rozprawy.

W warszawskim sądzie okręg. odbyła się rozprawa przeciw majorowi Hałacińskiemu o ude rzenie żołnierza. Według aktu oskarżenia, siostra majora H. (artystka dramatyczna) zwróciła się pewnego dnia do ordynansa per „ty". W odpowiedzi na to ordynans odpowiedział, żeby go nie „tykać", wyrażając się przytem: „Jeśli ja jestem „ty", to ona też jest „ty". Słowa te usłyszał wchodzący do pokoju major Hałaciński. Oskarżony schwycił ordynansa za plecy i kopnięciem nogi wyrzucił go z pokoju. Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, major Hałaciński odpowiadał wczoraj za swój czyn przed trybunałem wojskowym. Oskarżał podprokurator major Rybicki. Obronę oskarżonego wnosił adw. Szurlej. Sąd, uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy, skazał majora Hałacińskiego na 10 dni aresztu domowego.

W czasie przewodu sądowego zdarzył się przykry incydent pomiędzy przedstawicielem oskarżenia i rzecznikiem obrony. Na początku rozprawy obrońca adw. Szurlej sprzeciwił się zaprzysiężeniu jednego ze świadków. Podprokurator mjr. Rybicki sprzeciwił się temu wnioskowi. W przemówieniu swojem prokurator wyraził się, iż obrońca niesłusznie napada na świadka w sposób, właściwy adwokatowi Hofmoklowi. Przeciwko temu powiedzeniu ostro zareagował adw. Szurlej, zaznaczając, iż słowa prokuratora „stoją poniżej jego pogardy".

W odpowiedzi na to powiedzenie major Rybicki odrzekł, iż obrońca dlatego tylko pozwolił sobie odezwać się w ten sposób, ponieważ ze względu na funkcje, jakie pełni, będzie mógł odmówić udzielenia satysfakcji honorowej. Adw. Szurlej niezwłocznie zaznacza, że jest gotów w każdej chwili satysfakcji takiej udzielić, „byleby tylko pan prokurator nie stracił ochoty".

Po ukończeniu rozprawy do podprokuratora majora Rybickiego zgłosiło się dwóch sekundantów adw. Szurleja.

Piotr Louys, znany pisarz francuski, zmarł w Paryżu w 55 roku życia.

Feliks Grad, członek instytutu francuskiego w Rzymie, odkrył w bibliotece watykańskiej jeden z najstarszych manuskryptów roczników Tacyta.

Ze sądu.

SPRAWA GAGATKA.

(B) W dniu wczorajszym na wstępie rozprawy obr. adw. dr. Kibitz postawił szereg wniosków na nast. okoliczności. 1) Willę nabył od Brunickiego pos. Bryl z prawem posiadania, które zostało przez posła Bryla zlane na dra Gagatka — dowód, dr. Nagel, b. zastępca prawny dra Gagatka — i jednocześnie proponuje dowód z tegoż dra Nagla na okoliczność, iż dr. Nagel zaofiarował inkryminowany dokument, działając jako adwokat dla taktyki procesowej; 2) dokument ten nie był rozstrzygającym w sporze czywilnym p. Brunickiego z drem Gagatkiem — dowód radcy sądu Kulczycki i Horowitz; 3) depesze, których autentyczność kwestjonuje p. Brunicki, są prawdziwe i pochodzą z ręki Brunickiego — dowód, znawca sądowy; w końcu 4) dowód z aktów karnych sądu wojsk., w których mieści się oryginalny list p. Brunickiego, w którym tenże zwraca się do prokuratury z oświadczeniem, iż jest umysłowo chory i na tej podstawie sąd wojsk. zupełnie pominął przesłuchanie jego.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku ad 1) i polecił wezwać do rozprawy świadków: posła Bryla i dra Nagla — resztę zaś wniosków, uznawszy, że dla sprawy za obojętne — pominął.

Następnie odczytano szereg zeznań poszczególnych świadków, przyczem przyszło do utarczki słownej między dr. Kibitzem i przew. r. Malinowskim na temat gwałtu, jakiego miał się dopuścić dr. Gagatek, uzurpując sobie posiadanie willi.

Obrona polegając na zeznaniach ówczesnej administratorki willi, p. Gorczyńskiej, stwierdza, że, by gwałt zaistniał, musiałaby być pewnego rodzaju przemoc, podczas gdy tu nie tylko że przemocy nie było, ale p. Gorczyńska osobiście dopomogła oskarżonemu do wniesienia mebli.

W końcu trybunał postanowił przerwać rozprawę do dnia 15 czerwca.

KTO WARJAT — GAGATEK CZY BRUNICKI??

Senzacyjny zwrot w procesie dra Gagatka.

(B) Dotychczas przez cały ciąg procesu dra Gagatka z Brunickim, słyszało się ciągle, iż Brunicki to warjat, że ma patent na warjata o który nawet sam osobiście się starał, że jest człowiekiem zboczonym, że to pederasta, że cierpi na uwiąd starczy itp. i przyznać trzeba, że jak najlepszego wrażenia nie robił. Dr. Gagatek zaś uchodził za gagatka co to nie sieje, nie orze a zbiera — tymczasem w dniu wczorajszym **sąd cywilny w Tarnowie, za pośrednictwem sędziego śledczego w sądzie okr. kar. we Lwowie p. Barda, polecił dr. Gagatkowi, pod rygorem przymusowego dostawienia, udać się do zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, celem zbadania jego stanu umysłowego (???).**

ROZPRAWA FILASIEWICZA.

(B) Dowiadujemy się, iż sprzeciw dra Pierackiego, obrońcy Filasiewicza, wniesiony do sądu apelacyjnego a skierowany przeciw obecnemu tenorowi aktu oskarżenia, został **po 10-miuntowej naradzie odrzucony** a akt oskarżenia w uprzednim brzmieniu zatwierdzony. Dr. Pierackiemu chodziło widocznie o zwłokę, którą ostatecznie uzyskał, bo ze względu na ustalone już termina innych rozpraw oraz na zbliżające się ferje, rozprawa Filasiewicza będzie miała miejsce dopiero w październiku.

BOLSZEWIZUJĄCA CERKIEW.

Warszawa, 6 czerwca. Dzienniki podają, że władze mają odmówić legalizacji nowo utworzonej cerkwi prawosławnej pod nazwą „Stara Żywa Cerkiew", która została założona w Wilnie przez kilka osób z senatorem Bogdanowiczem na czele. Władze kościoła prawosławnego w Polsce wystąpiły przeciwko nowej sekcie i noszą się nawet z zamiarem wyklęcia jej uczestników. Prośba o legalizację ma być odrzucona przez władze, ponieważ sekta zajęła stanowisko przeciwpaństwowe. (AW.)

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI TYTONIU.

Warszawa, 6 czerwca. Wczoraj wykryła policja śledcza na Pradze urządzoną na wielką skalę tajną fabrykę tytoniu mieszczącą się w mieszkaniu prywatnem Brandli Torfstein. Znaleziono znaczną ilość fałszywego tytoniu puszczanego na rynek pod nazwą tytoniu monopolowego „Xanti". Właścicielkę mieszkania aresztowano. (PAT.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. D. 1 po Z. Sw., Sw. Trójcy; gr. kat. N. E. Szosz. ś. Ducha. Jutro rz. kat. Medarda; gr. kat. Poned. Sosz — Wschód słońca 3·19, zachód 7·25.

Teatr Wielki.

Niedziela „Straszny dwór".
Poniedziałek „Tannhäuser".
Wtorek o 3 pop. „Tańce rytmiczne" — o 7·30 wiecz. „Madame Butterfly".

Teatr Mały.

Niedziela, poniedziałek, wtorek, środa „Dzikus".

Teatr Nowości.

Niedziela, poniedziałek, wtorek „Dama w purpurze".
Środa „Clo-clo".

Kinoteatry:

„APOLLO": „Kurtyzana Wenecji".
„CHIMERA": „Jej pierwsza miłość".
„FATAMORGANA": „O czem się nie mówi".
„KOPERNIK": „Przerwany sen".
„MARYSIEŃKA": „Jiskor" (Żywcem pogrzebany).
„PASAŻ" „Okręt zgrozy".
„SZTUKA": „Albertini Macistes".

Ze Lwowa.

— **Wojewoda lwowski wyjechał.** P. wojewoda lwowski dr. Garapich w sprawach urzędowych wyjeżdża 7 czerwca i zabawi do 10 bm. P. Wojewoda przyjmować będzie w piątek 12 bm.

— **Subwencje miejskie.** M. sekcja organizacyjna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła między innemi udzielenie następujących subwencji: 1000 zł. komitetowi, urządzającemu 50-cioletni jubileusz artyst. dramat. Żelazowskiego na budowę domu, który ma mu być ofiarowany; 1000 zł. Stow. „Skała"; 1000 zł. na ochronkę w Sygniówce; 2000 zł. zarządowi gł. związku teatrów i chórów lud. we Lwowie; 5000 zł. wyższej szkole dla handlu zagran. we Lwowie; 1000 zł. związkowi Towarzystw muz. i śpiewackich; 1000 zł. Kołu T. S. L. im. Goldmanna; 1000 zł. Benedyktynkom orm. na utrzymanie szkoły; 500 zł. Kołu rodzic. przy szkole żeńskiej im. Marji Magdaleny na urządzenie kolonji wakacyjnej w Nadwórnie.

— **W sprawie spisu dzieci w wieku szkolnym** i spisu ludności wzywa Magistrat właścicieli realności, którzy dotąd polecenia Magistratu nie wykonali, — do przedłożenia arkuszy spisowych Komisarjatom odnośnych dzielnic, najpóźniej do 8 b. m. gdyż po tym dniu karać będzie Magistrat opornych właścicieli realności dotkliwemi grzywnami ewentualnie wykazy te sporządzone zostaną przez własne organy wykonawcze na koszt właścicieli realności.

— **Z Dyrekcji II państw. Seminarjum naucz. żeńskiego im. St. Konarskiego we Lwowie, ulica Słodowa 6.** Egzamin wstępny na I kurs seminarjum rozpocznie się 26 b. m., o godz. 4 po poł. Piśmienne zgłoszenia do egzaminu (bez stempla), zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie (wystawione przez lekarza rządowego), świadectwo powtórnego szczepienia ospy, świadectwo z I półrocza klasy VII szkoły powsz. i dwa rodowody (blankiety do nabycia u tercjana), należy wnosić do Dyrekcji do 20 czerwca b. r., po którym to dniu dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą. Świadectwo szkolne za II półrocze klasy VII szkoły powsz. należy doręczyć Dyrekcji w dniu 27 czerwca b. r. przed południem.

— **W Teatrze Małym** cały tydzień grana będzie jeszcze amerykańska komedja „Dzikus".

— **Na walkę z gruźlicą.** Dzięki szlachetnej ofiarności Prezydjum miasta i Komisji teatralnej oraz serdecznej gotowości p. dyr. Czarnowskiego odbędzie się w środę, 10 b. m., w Tatrze Wielkim przedstawienie opery Sołtysa „Panie Kochanku". Cały dochód obrócony będzie na cele kolonji wakacyjnych młodzieży szkół średnich i Sanatorjum w Hołosku. Bilety nabywać można codziennie od g. 8 do 1.30 w II Seminarjum im. Konarskiego, ul. Słodowa 6.

— **Wielki zjazd delegatów emerytalnych we Lwowie i utworzenie Naczelnej Rady Związków emerytalnych.** Stosownie do uchwały wiecu Zrzeszeń związków emerytalnych w Krakowie, z 30 maja br. odbędzie się we Lwowie w niedzielę 14 czerwca br. o godz. 9 rano, ogólny wielki zjazd delegatów wszystkich związków emerytalnych z całej Polski oraz wiec emerytów, wdów i sierót. Na wiecu tym, oprócz obrad fachowych i ustanowieniu daty manifestacyjnego „Dnia emeryta", nastąpi wybór „Naczelnej Rady wszystkich związków emerytalnych z całej Polski" dla spraw ogólno emerytalnych.

— **Doroczny walny zjazd młodzieży wiejskiej** odbędzie się dnia 20 i 21 b. m. Zapowiedziany jest przyjazd przedstawicieli organizacji młodzieży wiejskiej narodów słowiańskich i nadbałtyckich.

— **Otwarcie „Salonu Letniego" w Pałacu Sztuki** na pl. Targów odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m. o g. 12-tej w poł. Salon tegoroczny obejmuje salę artystów lwowskich, w której biorą wydatny udział: Feliks Wygrzywalski, Stanisław Batowski, Zygmunt Rozwadowski, Kazimierz Olpiński, Marcin Kitz, Kazimierz Łotocki, Erno Erb i w. i. Prawe skrzydło Pałacu Sztuki zajmuje Związek artystek polskich z wystawami zbiorowemi Zofji Albinowskiej Minkiewiczowej i Stefanji K. Daniel z Krakowa. Kierunki modernistyczne, rozmieszczone w lewem skrzydle, reprezentuje wystawa zbiorowa prof. Władysława zentuje wystawa zbiorowa prof. Władysława stów lwowskich, jak Konstantego Mackiewicza, E. Kunkego, W. Hassmana i Kleinmana oraz obrazy i rzeźby „Świtu".

— **Wyjazd nad morze członków A. Z. S. Lwów.** Dla członków sekcji lekkoatletycznej i piłki nożnej A. Z. S. Lwów zarezerwowała Centrala A. Z. S-ów 25 miejsc nad morzem w Gdyni. Zgłoszenia w lokalu Związku do dnia 10 czerwca b. r.

SAMOBÓJSTWO 62-LETNIEJ STARUSZKI.

Dnia 6 b. m. około godz. 3 Kazimiera Fuchs, wdowa po urzędniku kolej., lat 62, zam. przy ul. Gródeckiej l. 62, targnęła się w swem mieszkaniu na swe życie w ten sposób, iż poprzecinała sobie żyły u obu rąk poniżej łokcia. Wezwane na miejsce pogotowie rat. po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją następnie w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu na razie nie ustalona.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO W HOTELU SAVOY.

W dniu wczorajszym około godz. 11 przedpoł. zaalarmowane zostało pogotowie rat. telefonem z hotelu Savoy. Po przyjeździe skonstatowano że mieszkająca tam 30-letnia nauczycielka języków obcych, Zofja Atentur, zażyła w celach samobójczych większą dawkę manganu potasowego. Po przepłukaniu żołądka odstawiono ją do szpitala. Powód nieznany. Śledztwo prowadzi komisarz Konarski.

NÓŻ W BRZUCHU.

W dniu wczorajszym około godz. 6.15 wiecz. podczas sprzeczki w pewnym szynku przy ul. Żółkiewskiej pchnął niejaki Emerling nożem w brzuch A. Kustaja, piekarza. Zawezwane pogotowie rat. w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

KONKURS.

Prywatne żeńskie gimnazjum humanistyczne Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu poszukuje dyrektorki na rok szkolny 1925/26. Konieczny egzamin profesorski dla szkół średnich. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia nadsyłać: Jarosław, klasztor na Głębokiej. 1816

Delegaci Związku Właścicieli Kinoteatrów we Lwowie dziś przed południem jawili się u JW. Pana Prezydenta miasta Józefa Neumana i przedstawili mu krytyczne położenie kinoteatrów lwowskich, które z powodu nadmiernych podatków, a w szczególności gminnego podatku 80%, zmuszone będą zamknąć swe przedsiębiorstwa i narazić setki rodzin personelu kinowego na bezrobocie i głód. Równocześnie delegaci zaznaczyli, że większa część miast podatek ten obniżyła, aby umożliwić prowadzenie przedsiębiorstw i nie powiększać bezrobocia.

P. Prezydent Neuman deputacje przyjął życzliwie i przyrzekł w najkrótszym czasie przedłożyć Radzie Miejskiej odpowiednie wnioski. 1817

Czterdziestogroszowa książka. Nadesłano nam istotnie niezwykłe, jak na dzisiejsze czasy, wydawnictwo tanich, a rzeczywiście pożytecznych książek, pod ogólną nazwą: **„Bibljoteka Domu Polskiego".** Książka tego wydawnictwa, która ukazuje się w dziesięciodniowych odstępach, kosztuje niezwykle tanio, bo zaledwie 40 groszy. A co to za książka za 40 groszy! Zewnętrznie: książka w ładnej, artystycznej, trójbarwnej i trwałej okładce; gruba, bo do 200 licząca stron, dobrze zbroszurowana. Na jakość składają się utwory najlepszych autorów polskich, jak: Kraszewskiego, Rodziewiczówmej, Kosiakiewicza, Ossendowskiego, Struga, Tetmajera i t. d. i t. d.

Bliższem omówieniem tego pożytecznego wydawnictwa zajmiemy się w następnym dniu. 1806

W dzisiejszym numerze Czytelnicy nasi znajdą inserat, w którym omówione są warunki abonamentu.

——oxo——

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wznowienie „Tannhäusera"** spotkało się z bardzo życzliwem przyjęciem publiczności. — „Tannhäuser" dany będzie jeszcze dwa razy, t. j. w poniedziałek i w czwartek.

— **O chleb dla głodnych dzieci.** We wtorek o godz. 3 po poł. odbędzie się w Teatrze Wielkim bardzo ciekawe przedstawienie, na które między innemi złożą się tańce rytmiczne, wykonane przez szkołę p. Reissówny. Cały dochód przeznaczony jest na chleb dla głodnych dzieci i na ochronkę w Snopkowie. Komitet, urządzający to przedstawienie, apeluje gorąco do wszystkich, by poparli ten zbożny cel tłumnem przybyciem na wtorkowe przedstawienie.

— **„Joanna D'Arc".** Od szeregu dni wrze praca w Teatrze Wielkim nad przygotowaniem wielkiego dzieła Shawa, które grane było z olbrzymiem powodzeniem w Anglji, Francji, Niemczech oraz w Warszawie w Teatrze Polskim. Sztuka wymaga ogromnego aparatu i wielkich wkładów, których dyrekcja teatrów nie szczędzi, aby tylko pięknie to dzieło móc przedstawić w jak najświetniejszem wykonaniu. Premjera odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

— **Oficerowie rezerwy W. P.!** Dnia 9 b. m. wtorek godz. 19 odbędzie się w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry ogólne zebranie wszystkich Oficerów rezerwy, tak członków Związku jak dotąd niezrzeszonych.

— **Walne zgromadzenie** Polskiego Towarzystwa Filologicznego odbędzie się we Lwowie, w środę, dnia 10 b. m., o g. 7, w sali VII Uniwersytetu (Gmach stary).

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o g. 5-tej, w Pracowni seminaryjnej prawa kościelnego (Uniwers. stary). Porządek dzienny: Dr. Hartleb: Żywot biskupa Gamrata i jego autor.

— **Festyn w lesie białohorskim** urządza Och. Straż poż. w Lewandówce, w niedzielę, dnia 7 b. m., z nadzwyczaj urozmaiconym programem. — Początek o godz. 15-tej.

Taryfa automobilowa we Lwowie.

Pod przewodnictwem wiceprezyd. dr. Schlechera odbyła się w magistracie ankieta w sprawie taryfy automobilowej. Po dłuższej dyskusji przyjęto taryfę dla automobilów Forda, która ma wynosić: 60 gr. za 300 m., dalsze 150 m. 10 gr., czyli 1 kilom. 1 zł., a następny 66 gr. W nocy pierwszy kilom. 1.40, a następny 1 zł. Godzina postoju 3 zł., bagaż wolny do 20 kg., ponad 20 kg. 30 gr. Za przejazd z dworca do hotelu George'a dla 2 osób 2 zł. 80 gr., za trzecią osobę dopłaca się 30 gr. Z dworca na Targi Wschodnie 2 osoby 4 zł. 20 gr., z dworca na Łyczaków 4 zł. 40 gr.

Taryfa dla wozów II kl. do 4 osób: pierwszy kilom. 1 zł. 40 gr., następny 80 gr., w nocy pierwszy kilom. 1 zł. 80 gr., następny 1 zł. 10 gr.

Taryfa ta obowiązywać ma za przejazd 3 osób, a na dworzec dopłacać się ma 1 zł. i za każdy pakunek ponad 20 kg. 30 gr. Taryfa ta będzie obowiązująca. Taksametry mają być wprowadzone do 6 tygodni, a do tego czasu uchwalono obniżyć dotychczasową taryfę. Kurs na dworzec kosztować będzie 5 zł., a w mieście 4 zł. Ustanowiono też nowe stanowiska, a to w ul. Hofmana Opata, obok szpitala powsz., u wylotu ul. Pełczyńskiej, na pl. Akademickim obok kawiarni „Roma", dalej obok hotelu George'a i koło teatru Wielkiego.

Ziemski Bank Kredytowy.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów pod przewodnictwem prezesa p. Pawlikowskiego.

Sprawozdanie z czynności Banku za r. 1924 referował senator dr. Adam, który omawiał obszernie sanację skarbu, reformę walutową i obecne przesilenie. Zapewnił, że bilans skonstruowano najidealniej. Wykazany zysk minimalny wystarczyłby na bardzo skromną dywidendę, postanowiono jednak za przykładem P. Banku przemysłowego i Banku hipotecznego nie wypłacać dywidendy w tym roku i zachować ją na rezerwy. Zdaje się, że nastąpił już szczyt przesilenia. Z pełną otuchą spogląda w przyszłość z powodu wzrostu zmysłu oszczędności. Wkładki oszczędności w Z. B. K. wynosiły w maju r. z. 349.000 zł. a w grudniu wzrosły do 1.577.000 zł.

Następnie prezes rady nadzorczej prezydent Neuman przedłożył sprawozdanie tejże. Wyjmujemy z niego następujące ustępy:

Kapitał akcyjny Banku, który z końcem roku 1923 wynosił Mkp. 1.050,000.000.— powiększyliśmy w roku sprawozd. do Mkp. 2.800,000.000.—. Po przeszacowaniu majątku Towarzystwa na walutę złotową, kapitał akcyjny Banku wynosi obecnie zł. 3,000.000.

Fundusze rezerwowe, które wynosiły 31 grudnia 1923 r. Mkp. 2.625.507. 937.26 wzrosły w roku 1924 w okresie markowym do kwoty Mkp. 1,703.734.917.422.28; po przeszacowaniu majątku Towarzystwa na walutę złotową fundusze rezerwowe Banku wynoszą zł. 1,535.792.47.

Oddziały. W roku sprawozdawczym posiadaliśmy Oddziały: w Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie (dwa Oddziały), oraz Ekspozytury w Zakopanem i Gdyni. Z powodu redukcji przeprowadzanej już od dłuższego czasu, postanowiliśmy niektóre Oddziały nasze, które nie rokują w obecnych warunkach większego rozwoju, stopniowo likwidować, a to w Krośnie, Lublinie i Tarnowie.

Portfel wekslowy Banku wykazuje z końcem roku po potrąceniu reeskontu w Banku Polskim Zł. 1,443.764.31.

Dział hipoteczny wykazuje z końcem r. 1924 ogólny stan pożyczek zwaloryzowanych złotych 661.450.61. Kwotę tę obliczono z ostrożności według najniższych stawek waloryzacyjnych; przy następnem wnoszeniu podań o hipoteczne ujawnienie przerachowania, okazała się w wielu wypadkach możliwość zastosowania wyższych stawek, wskutek czego, kwota ta w ostatecznym planie konwersji znacznie wzrośnie. — Zasady planu konwersji przedłożono już ministerstwu skarbu do zatwierdzenia. W roku 1925 udzielono pożyczek złotowych na łączną sumę Zł. 640.000.

Stan wkładek na książeczki oszczędności wynosił dnia 31 grudnia 1924 r. Zł. 1,577.325.48.

Odsetki przyniosły Zł. 946.083.96, **prowizje z interesów bankowych** Zł. 723.607.04, prowizje zaś z interesów konsorcjalnych Zł. 265.428.65.

Wskutek wzrostu drożyzny, zwiększyły się znacznie **koszta handlowe** i wyniosły w roku sprawozdawczym Zł. 521.931.33, oraz pozycja **płac** Zł. 1,218.958.54. Cyfry te obejmują zarówno wydatki Centrali, jakoteż wszystkich Oddziałów Banku.

Tytułem **podatków i należytości** skarbowych zapłacono w roku sprawozd. Zł. 312.672.38.

Rachunek nieruchomości wykazany jest w roku sprawozdawczym kwotą Zł. 4.406.000.— i obejmuje realności we Lwowie ul. Jagiellońska l. 2, ul. 3-go Maja l. 5, i ul. Łyczakowska l. 37, w Bydgoszczy: ul. Jagiellońska l. 22, w Gdańsku: Holzmarkt 4, w Krakowie: ul. Florjańska l. 32, w Warszawie: ul. Elektoralna l. 1 i ul. Marszałkowska l. 96, oraz cegielnia w Krośnie, magazyny w Tarnowie i grunta w Krakowie whl. 1313. Prócz wyżej wykazanych nieruchomości, posiadamy jako lokację funduszów bieżących, tereny budowlane pod Warszawą, obejmujące obszary 144 morgów, użytych narazie jeszcze pod uprawę roli.

Dział parcelacyjny przeprowadził w roku sprawozd. parcelację 610 morgów, zaś zapas ziemi oddanej do parcelacji w drodze komisowej, wynosi na r. 1925 w 19-tu objektach ogółem około 6.400 morgów.

Dział chmielowy zaopatrywał przemysł browarniczy w kraju w chmiel, oraz inne surowce i artykuły potrzebne dla tegoż przemysłu, eksportował również poważne ilości chmielu zagranicę.

Dział drogowy, posiadający znaczny park kolejki wąskotorowej, jakoteż szutrowiska w Samborze, Stryju, Chodowicach i Delatynie, oraz kamieniołomy w Turce, dostarczył w r. 1924 przeszło 5.000 wagonów szutru głównie dla gmin, państwowych zarządów drogowych i dla Kolei Państwowych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe skupione przy naszym Banku (jest ich kilkadziesiąt), wykazują przy uwzględnieniu wyjątkowo trudnych warunków, wśród jakich w roku sprawozdawczym pracowały, normalny rozwój a niektóre z nich przeprowadziły już przeszacowanie swego majątku.

Na podstawie opinji komisji rewizyjnej, która po zbadaniu zamknięcia rachunków, stwierdziła zupełną ich zgodność z księgami i inwentarzami, Rada Zawiadowcza przedłożyła następujące wnioski: 1) Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności Banku za rok administracyjny 1924; 2) Zatwierdza się zamknięcie rachunków Towarzystwa za rok 1924 i udziela się Zarządowi Banku absolutorium; 3) Przenosi się cały wykazany zysk w kwocie Zł. 72.724.70 na rachunek roku 1925.

Wnioski te uchwalono jednomyślnie, poczem red. Fryling zaapelował do dyrekcji i rady nadzorczej aby wobec tego, iż cały zysk przeniesiono na rok 1925 i z tego powodu nie uchwalono tantjemy dla urzędników Z. B. K. wyznaczono dla nich z funduszów bieżących znaczniejszą kwotę na zapomogi. Dyrektor dr. Adam zapewnił, iż według możności apel ten uwzględniony zostanie.

Po referacie dyrektora dra Próchnickiego uchwalono zmianę kilkunastu paragrafów statutu celem uzgodnienia go z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze.

Do rady nadzorczej wybrani zostali panowie pp. Józef Neuman, Władysław Kościelski, Herman Landau.

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Chełma na poświęcenie szkoły rolniczej w Okrzowie pod Chełmem.

Ulica Curie Skłodowskiej. Na ostatniem posiedzeniu warsz. rady miejskiej postawiono wniosek, aby jedna z ulic, przylegających do gmachu instytutu radjowego, nazwano ulicą Curie Skłodowskiej.

Losy teatru „Bogusławskiego“. Magistrat m. Warszawy postanowił wcielić od nowego sezonu teatralnego do kompletu teatrów, bezpośrednio prowadzonych przez miasto — obecny teatr im. Bogusławskiego. Na czele tego teatru ma stanąć — po p. dyr. Szillerze, który obejmuje dyrekcje teatrów lwowskich — p. Chaberski.

Grabież 5.000 dolarów. Z niezwykłym rozwojem przemysłu dorożek samochodowych w Warszawie, zaczynają się rozboje na wzór paryski. O godz. 3 popoł. Stefanja Gajdzińska w imieniu biura technicznego „Technicum“ podjęła z kasy Banku Ziemskiego sumę 5.000 dolarów. Pieniądze te owinęła w gazetę i trzymając paczkę w ręce, skierowała się ku ul. Mokotowskiej. Na pl. Napoleona nadjechał nagle samochód, z którego wychylił się jakiś mężczyzna i porwał paczkę z pieniądzmi, poczem samochód w najszybszem tempie znikł, zanim p. Gajdzińska zdołała ocknąć się z przerażenia. Nikt ze świadków tej błyskawicznej sceny nie zdołał zapamiętać numeru samochodu. Wysiłki policji okazały się daremnemi.

Koszty utrzymania. Komisja dla badania kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu w dniu 3 czerwca, że w maju w porównaniu z kwietniem zmniejszyły się one o 2.5 procent.

Podatek na rozbudowę miast. Podatek od lokali, z którego mają pokrywać zwiększone koszty budowy domów, przyniesie w Warszawie 10 miljonów zł. rocznie, a we wszystkich innych miastach polskich rocznie około 20 miljonów zł.

Adolf Nowaczyński skazany został za pojedynek z majorem Dzwonkowskim na 2 tygodnie twierdzy.

Echa głośnego pojedynku. Sąd skazał p. Adolfa Nowaczyńskiego na 2 tygodnie twierdzy za udział z bronią w ręku w bezkrwawym zresztą pojedynku z płk. Dzwonkowskim, którego w sądzie wojskowym spotkała ta sama kara.

Kokainiści i morfiniści przed sądem. Głośna była swego czasu tajemnicza śmierć niejakiej Buzkównej, która umarła z powodu nadmiernego zastrzyknięcia jej kokainy. Pod zarzutem tej zbrodni stanie przed tut. sądem w dniu 15 bm. słuchacz medycyny, Landau i spólnicy. Obronę Buzkównej objął adwokat dr. Schoenwetter.

Czyn szaleńca. W zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach znajduje się osadzony tam decyzją sądu okręgowego alkoholik, Żurański, który przed paru miesiącami zastrzelił w kawiarni siostrę swej żony. Onegdaj odwiedziła go żona, 36-letnia Marja. Żurański, żegnając się z żoną, chwycił ją za gardło i odgryzł część jej języka, który następnie wypluł.

KRAKÓW.

Jubileusz Jacka Malczewskiego obchodzony będzie 14 b. m. przez krakowski świat artystyczny. Podczas uroczystej akademji w Starym teatrze wręczony będzie jubilatowi złoty medal pamiątkowy.

PRZEMYŚL.

„Oddział śmierci“. Wizytatorzy kuratorjum szkolnego pp. Jalmer i Janelli rozwiązali po dwa oddziały 7 i 8 klasy gimnazjum ukraińskiego, a to z powodu należenia uczniów tych klas do „oddziału śmierci“. Wizytatorzy nie zezwolili na dokończenie matury.

Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego zabroniło uczniom szkół publicznych mieszkania w bursie im. Św. Mikołaja w Przmyślu — gdyż stwierdzono, że bursa ta nie spełnia swych zadań i nie odpowiada przyjętym obowiązkom. Miano stwierdzić, że uczniowie uprawiają politykę antipaństwową, a kierownictwo bursy toleruje politykę wywrotową.

BIELSK.

Niezwykłe samobójstwo. W oryginalny sposób popełnił w Bielsku samobójstwo szofer, Józef Jakubiec. Wspiąwszy się na przewód elektryczny w wysokości 12 metrów, zawisł na nim i poniósł śmierć na miejscu przez porażenie prądem.

POZNAŃ.

Wzrost drożyzny. W przeciwieństwie do Warszawy i Krakowa, gdzie drożyzna w maju się zmniejszyła, stwierdziła komisja w Poznaniu wzrost drożyzny o 1.37 w stosunku do miesiąca poprzedniego.

NADESŁANE.

Zapiski.

„O konieczności oszczędzania“ — Walery Struszkiewicz — wydawnictwo tygodnika „Oszczędność“, Warszawa, Bracka 17.

Z Głównego Urzędu Statystycznego. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazała się praca prof. Henryka Grossmana p. t. „Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r. Praca ta oparta na nadzwyczajnie bogatym a przeważnie zgoła nieznanym materjale archiwalnym stanowić będzie niewątpliwie zwrot w badaniach nad epoką Księstwa oraz nieodzowną podstawę dla badań okresów późniejszych.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 6. czerwca.

+ **Giełda lwowska.** Wczoraj nie było we Lwowie zebrania giełdy pieniężnej i zbożowej.

+ **Preliminarz czerwcowy.** Miesięczny preliminarz budżetowy, ustalony na czerwiec b. r. wynosi w wydatkach 183 miljonów i zamyka się nadwyżką 561.000 zł. dochodów nad wydatkami. W minist. spraw wewn. preliminowano na zasiłki wojskowe 250.000 zł., na walkę z chorobami i na pomoc lekarską dla urzędników państw. 544.000 zł. W minist. reform rolnych preliminowano na pomoc kredytową dla osadników 1½ miljona zł., na zakup budulca dla osadników 100.000 zł. a na pomoc kredytową dla komasujących się gospodar. 8½ milj. zł. W minist. pracy i opieki społ. przeznaczono dla funduszu bezrobocia 1,600.000 zł.

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 130.	Lwów 6 czerwca	Warszawa 6. czerwca	Zurych 6 czerwca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99·13
1 funt ang.	—	25·25	25·08
100 frs. franc.	—	24·75	24·42
100 fr. szwaj.	—	100·70	000·00
100 frc. belg.	—.—	24·2750	24·00
100 K czesk.	—	15·40	15·29
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	73·18	72·65
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	0·00
100 Lir. wł.	00·00	20·65	20·39
100 Lei rum.	—	0·00	2·42
100 guld. hol.	—	208·90	207·40
100 K norw.	—	00·00	86·70
100 K duńsk.	—	00·00	96·80
100 K szw.	—	000·00	138·50
Hiszpanja			75·10
Belgrad			8·53
Pożycz złota		7·10	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

Sport.

LECHJA—SPARTA 0 : 0 (0:0).

Mecz najbardziej „przyjacielski", jaki może się zdarzyć kiedykolwiek, naturalnie sądząc po wyniku, który ochrzcił niedawno Stanisław Wasylewski, ze względu na 2 zera, zarówno drastycznie jak trafnie. Sama gra była ostra, żywa i zacięta. Ataki obopólne załamywały się na obronach i bramkarzach, z których nowy nabytek Sparty, Palik z Cracovji, więcej miał pracy od Rekszyńskiego. Ataki były pełne niedociągnięć i niewykorzystywania najpewniejszych (dla widza) pozycyj, a nawet w momentach „murowanych" zawsze coś stawało na przeszkodzie, jak nie przeciwnik, to słupek, lub poprzeczka, a wreszcie własna niezdarność.

Napad Lechji cechowała hyperkombinacja (nawet w kierunku przeciwnym bramce przeciwnika podawano piłkę) i impotencja strzału. Bardziej indywidualny napad Sparty, mimo „pomocniczych" strzałów Majcherczyka, dzięki egoizmowi poszczególnych napastników, również nie wykorzystał ładnych pozycyj. Mimo paroksyzmów brutalności, jakie niekiedy trafiały się Sparcie, gra była ładna i interesowała widza (który mógł się coprawda liczniej zjawić). Sędziował p. Fischer.

A. Sławski.

ZWYCIĘSTWO CZARNYCH W KRAKOWIE.

(Telegram własny „Kurjera Lwowskiego.)

Kraków, 6 czerwca. **Czarni** lwowscy zwyciężają w ładnym stylu krakowską **Makkabi** w stosunku 2 : 0.

BIEG BELWEDERSKI W WARSZAWIE.

Klęska Sawaryna (Pogoń).

(Telegram własny „Kurjera Lwowskiego.)

Warszawa, 6 czerwca. Wynik biegu belwederskiego na przestrzeni 4100 m, przyniósł zwycięstwo Szelestowskiemu i Łukaszewiczowi (Polonja), którzy przybyli do mety trzymając się za ręce w czasie 12 m. 32 sek. Drugim był Banaszkiewicz, a dopiero trzecie miejsce osiągnął Roman Sawaryn (Pogoń—Lwów). Czwarty Salek (Wisła) a piąty Ziffer (Wisła).

Skład reprezentacji Krakowa na dzisiejszy mecz ze Lwowem jest następujący: Meller (Jutrzenka); Pychowski, Markiewicz (Wisła); Alfus (Jutrzenka), Gieras (Wisła), Zastawniak (Cracov.), Adamek (W.), Chruściński (Crac.), Reyman I. (W.) Ciszewski (Crac.), Balzer (W.).

Nurmi we Wiedniu. Jako rewanż zawodów piłkarskich Austrja—Finlandja, ma przybyć do Wiednia Paovo Nurmi.

Sekcja Tenisowa A. Z. S. Lwów. Ze względu na wyjazd członków Sekcji tenisowej A. Z. S. na zawody o mistrzostwo Centrali P. A. Z. S. do Poznania, winni się wszyscy tenisiści zgłosić do zawodów eliminacyjnych celem skompletowania drużyny reprezentacyjnej.

Konkurs.

Zwierzchność Gminy miasta Tłumacza

rozpisuje niniejszem konkurs na

posadę sekretarza gminnego.

Do posady tej przywiązana jest płaca X. stopnia urzędników państwowych.

Kandydaci winni przedłożyć: a) Metrykę chrztu, b) Świadectwo egzaminu dla sekretarzy miejskich, c) Świadectwo odbytej 2-letniej praktyki w samorządzie, d) Świadectwo moralności. 1765

Po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do Urzędu Gminnego w Tłumaczu upływa z dniem **30. czerwca 1925 r.**

Komisarz rządowy
K. Sokołowski.

1765

W Zakładzie im. Zmichowskiej Mochnackiego 38. liceum, gimnazjum żeńskie, przygotowawcza, pierwsza męska, Kursy uzupełniające, specjalność francuskie. Wpisy 4-4 30.

1773 **MARJA FRENKLOWA.**

Nr. 19.

Dział szachowy.

Redaktor: **Klemens Funkenstein.**

PARTJE Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU W BADEN — BADEN 1925.

Gra holenderska.

Białe: Grünfeld (0).	Czarne: Torre (1).
1. d 2 — d 4	1. e 7 — e 6
2. S g 1 — f 3	2. f 7 — f 5 (w grze tej odpowiadają tak czarne zwykle już w pierwszem posunięciu).
3. g 2 — g 3	3. S g 8 — f 6
4. G f 1 — g 2	4. d 7 — d 5
5. 0 — 0	5. G f 8 — d 6
6. c 2 — c 4	6. c 7 — c 6
7. H d 1 — c 2	7. 0 — 0
8. b 2 — b 3	8. S f 6 — e 4 (ciąg, który nadaje pozycyjnemu obrazowi czarnych odrazu wygląd korzystny).
9. G c 1 — b 2	9. S b 8 — d 7
10. S f 3 — e 5	10. H d 8 — f 6
11. f 2 — f 3	11. S d 7 × e 5 (posunięcie znakomite! Białe wpadają w pułapkę).
12. d 4 × e 5 (Grünfeld myślt, że po zaatakowaniu nieprzyjacielskiego hetmana zdobędzie zaatakowanego już przedtem skoczka na e 4 i olśniony tem, nie widzi grożącej mu bezpośrednio katastrofy).	12. G d 6 — c 5+
13. K g 1 — h 1	13. S e 4 × g 3+

(Białe poddają się, bo mat w dwu posunięciach — H f 6 —H6 + i H h 6 × h 3 mat — jest nieunikniony).

Partja powyższą jest najkrótsza w turnieju. Wiadomość telegraficzna o przegranej Grünfelda w 13. posunięciu wywołała ogólną sensację. Podobnie krótkie partje zdarzają się rzadko, ale zdarzają się. Tak n. p. wygrał swego czasu v. Oberhauser również czarnemi i również w grze holenderskiej już w 11. posunięciu następująco:

Białe:	Czarne:
1. d 2 — d 4	1. f 7 — f 5
2. f 2 — f 4	2. e 7 — e 6
3. S b 1 — c 3	3. S g 8 — f 6
4. S g 1 — f 3	4. d 7 — d 5
5. b 2 — b 3	5. c 7 — c 5
6. d 4 × c 5	6. G f 8 × c 5
7. G c 1 — b 2	7. S f 6 — h 5
8. S f 3 — e 5	8. H d 8 — h 4+
9. g 2 — g 3	9. S h 5 × g 3
10. S e 5 — f 3(?)	10. S g 3 — e 4+
11. S f 3 × h 4	11. G c 5 — f 2.

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Międzynarodowy turniej mistrzów szachowych w Marienbadzie wykazuje po jedenastem rondzie stan następujący: Réti i Niemcowicz (po 8 punktów), Marshall (7½), Rubinstein i dr. Tartakower (7½), Torre (7), Grünfeld i Spielmann (po 5½), Przepiórka, Yates i Sämisch (po 4), Opocensky i Thomas (po 3½), Janowski i Michell (po 2½), Haida 1½. — Ciekawe. że Réti, który nie dopisał w Baden - Baden, wybija się na plan pierwszy. W numerze 17 z 25 maja b. r. w notatce p. t. „Gdzie się podział mistrz Réti?" pisaliśmy o nim między innemi: „Przy szachownicy jest nieobliczalny. Gra naogół agresywnie, kombinacje miewa demoniczne i w takich chwilach bije najwięksżych matadorów. Czasami znowu jest lekkomyślny i gra suwerennie „pod psem". Bardzo możliwe, że w najbliższym turnieju mistrzów na ziemi czechosłowackiej zdobędzie jedno z pierwszych miejsc". — Przepowiednia nasza była, jak okazuje się, uzasadniona.

L... Ogłosimy prawdopodobnie w ciągu miesiąca lipca.

Korespondencje w sprawach szachowych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Lwowskiego", „Dział szachowy".

——oxo——

Austrjacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

VXIX Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Austrjackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu we Wiedniu odbędzie się dnia 26 czerwca 1925, o godzinie 4-tej po południu w wielkiej sali Austrjackiego Towarzystwa Inżynierów i Architektów (I Eschenbachgasse Nr. 9),

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1924 i powzięcie uchwał.
3) Powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku za r. 1924.
4) Wybór członków Rady Zawiadowczej.
5) Wybór członków Komisji rewizyjnej za rok 1925.

Akcjonarjusze, którzy pragną brać udział w Walnem Zgromadzeniu, mają akcje wraz z kuponami przedłożyć najdalej do dnia 16 czerwca b. r. w likwidaturze Zakładu (I. Am Hof 6), zaś we Lwowie w Banku Dyskontowym Warszawskim, ul. 3 Maja 14 i w Akc. Banku Hipotecznym, plac Marjacki. 25 akcyj uprawnia do jednego głosu.

Wiedeń, dnia 3 czerwca 1925. 1814

AUSTRJACKI ZAKŁAD KREDYTOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU WE WIEDNIU.

PRZETARG

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel ogłasza na dzień 18. czerwca br. godz. 10-ta nieograniczony przetarg na roboty kominiarskie w garnizonach Kowel i Łuck. 1799

Szczegóły w gazecie „Polska Zbrojna".

Kier. Rej. Inż. i Sap. Kowel
Inż. (—) Glasser mjr.

GASTON LEROUX.

Uczeń szatana.

(Tłum. N. S.)

— Panie! Panie!... — rzekł.

— Co?... Co?... — pytaliśmy na wyścigi, zdenerwowani... ciekawi...

— Panie... zdawało mi się, że oddałem... tak oddałem panu... pewny jestem, że odddałem panu dwanaście tysięcy franków... Ci panowie widzieli..

— Tak! Tak! Tak!

— A więc... znalazłem je znowu w mojej torbie... Nie wiem w jaki sposób mogło się to stać. Przynoszę je panu... jeszcze raz... oto są!...

Mówiąc to, wyjął „znowu" pieniądze, przeliczył je jak za pierwszym razem... i dodał:

— Niewiem co się dzisiaj w górach dzieje... ale boję się ich!... i zanocuję tutaj...

TYM RAZEM INACZEJ.

Teraz dwanaście tysięcy franków leży na stole. Przypatrujemy się im z ciekawością i nie wiemy, co mówić, co myśleć, w co wierzyć i w co nie wierzyć!

Gospodarz krzyczy do nas:

— Teraz! mamy je tu... tu... przed nami Nie spuszczajcie z nich oka!... Nie dotykajcie ich!... Dotkniemy je dopiero, gdy wygramy!... Do roboty! Do roboty! Do gry!... Gdzie są karty?... Tutaj! Masz pan! Bierz! Rozdaj karty!... Dwanaście tysięcy w pięciu punktach !Byle widzieć!... Byle się dowiedzieć!... Panie! co to, nie słyszysz pan? Czy mam „ja" pana prosić teraz!... O czem pan myślisz?... Chcę wiedzieć... mówię wam, że chce wiedzieć!

Potrąca mnie, sadza przemocą na krześle, do rąk wciska karty i siada naprzeciw mnie w fotelu, warcząc głucho...

...Rozdaję karty... Mój partner prosi o jeszcze... Odmawiam... On ma pięć atutów!... i znaczy sobie dwa punkty... Z kolei on rozdaje karty... Odwraca króla... Ja wychodzę. On ma znowu pięć atutów! Trzy a dwa jest pięć! Wygrał!..

Wówczas... wówczas z ust jego wydobywa się wycie... podobne do wycia wiatru na dworze... Wydziera mi karty z rąk... rzuca je w ogień... W ogień, karty! w ogień!... Wyją obydwaj... on w pokoju, wiatr na dworze...

I nagle szybkim krokiem zbliża się do drzwi, pohylony, z głową wyciągniętą naprzód, ze zjeżonym włosem, niczem zwierz gotujący się do skoku...

Bo za drzwiami słychać... naprawdę tym razem... szczekanie psa... którego piekielne wycie przebija się wśród wichru...

Starzec doszedł do drzwi i przyciska się do nich całem ciałem... i pyta szeptem:

— Czy to ty, Sekret?...

W tej chwili wicher i pies milkną równocześnie...

Powoli, ostrożnie, starzec zdejmuje zasuwę i uchyla drzwi... Lecz zaledwie otworzył je, piekielne ujadanie wznawia się z taką szaloną siłą, z tak ponurem przeciąganiem, że przechodzi nas dreszcz od stóp do głów; a gospodarz nasz rzuca się na drzwi, zamyka je gwałtownie, przykłada zasuwę i przytrzymuje jeszcze kolanami i wyciągniętemi rękami przez długą chwilę. W ciszy słychać tylko przyspieszony jego oddech.

A gdy na dworze ucichło wreszcie uchłonęliśmy trochę, zwrócił się do nas i postąpiwszy kilka kroków, rzekł:

— Uważajcie!... bo wrócił!...

Północ... Rozeszliśmy się!... Gospodarz opuścił nas... Makoko i Mathis pozostali przy kominku, na dole; Allan poszedł się położyć do swego pokoju, a, ja, prowadzony jakąś wewnętrzną siłą, wchodzę do „złego" pokoju... Instynktownie wykonuję te same ruchy, co przed pięćdziesięciu laty „tamten"; biorę tę samą książkę, otwieram ją na tej samej stronie, idę do okna; podnoszę firankę, widzę ten sam pejzaż księżycowy, bo wiatr rozpędził już chmury i mgły. Widzę nagie skały, lśniące, mokre... a na tarasie przed domem... tańczący cień psa... z pyskiem szeroko otwartym... Zdaje mi się nawet, że słyszę szczekanie... Opuszczam okno... biorę świecę ze stolika... zbliżam się do szafy... przeglądam się w lustrze... Myślę o „tym", który w szafie wypisał tajemnicze słowa... Nie mogę od niego oderwać myśli!... Co to za twarz w lustrze?... to moja!... Ale czy twarz „hrabiego" mogła być bledsza owej nocy, od mojej dzisiaj!... Oh! tak! mam twarz umarłego... A obok... tu... tu... ta chmurka... ta mgła w lustrze... przy mojej twarzy... te oczy straszne... te usta... Ah! krzyczeć! krzyczeć!.. Nie mogę!... Nie mogę nawet krzyknąć, gdy słyszę trzykrotne uderzenie w drzwi!... A ręka moja!... ciekawa, przeklęta... wyciąga się sama ku drzwiom szafy...

Nagle, rękę moją ścisnęła obręcz jakby z żelaza a znana mi już. Odwracam się. Przedemną stoi „hrabia" i mówi grobowym głosem:

— Nie otwieraj!

EPILOG.

Nazajutrz nie prosiliśmy „hrabiego" o rewanż. Dosłownie, uciekliśmy z jego domu, nie żegnając się nawet. Wieczorem wysłaliśmy do zamku dwanaście tysięcy franków. Odesłał je nam z następującym listem:

„Nie jesteści mi nic winni. Wygraliście pierwszą partję, a przegraliście drugą; obydwie grane były o dwanaście tysięcy franków. Niech wam to wystarczy. Djabeł ma moją duszę, ale nie dostanie mego honoru".

Nie mieliśmy wcale ochoty trzymać przy sobie tych dwunastu tysięcy franków. Podarowaliśmy je szpitalowi ubogich, który znajdował się w wielkiej potrzebie. Gdy wszystkie naprawy, dzięki naszej dobroczynności, zostały już dokonane, szpital, pewnej zimowej nocy, spłonął tak doszczętnie, że nazajutrz w południe był już tylko kupą gruzów. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

KONIEC.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strolński